

**Weronika Kubicka**

## **PejzAŻ**

Spojrzałam przez okno, czekałam, aż wyjdzie słońce  
W nadziei, że znikną z parapetu słowa, które kłębią się jak mgły  
Zaczęłam malować przed sobą prostą na pozór linię  
Między tym co było, a tym co mogłoby.

A ja chciałam abyś był to Ty

Zaczęłam malować latarnie na ulicy Kamiennej  
Chciałam tam aż kochanka, który wart będzie każdej łzy  
Lecz On kazał uciekać mojemu sercu  
W czarną noc, gdzie pomarańcze i złote sny.

A ja wciąż szukałam Ciebie,  
Zostawiłam płótno w gniewie.

Wzięłam od tych w okularach jedną parę  
A moje oczy małe różu zaznały  
Paletę kolorów Saskiej Kępy na moim płótnie  
Chciałam aż przyjaciela, a moje pędzle czekały.

A ja wciąż szukałam Ciebie,  
Zostawiłam płótno w potrzebie.

Nie chciałam iść na żaden bal,  
Chciałam tylko sklep z obrazami,  
Żeby nie musiała malować kogoś,  
Kto pozwoli by czasami nie być sam nocami.

A ja wciąż szukałam Ciebie,  
Bratniej duszy na niebie.

Kiedy zostanie po mnie płótno i płaszcz,  
Zostawię Ci list, którego nigdy nie wyślę,  
Że wszystko co ważne mieści się w sercu,  
Reszta jest echem co znika we mgle.

W krajobrazie życia wciąż szukałam Ciebie  
A znalazłam siebie.